







PODWOJE SEJMU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ OTWARTE DLA SEP

Po raz pierwszy raz od wielu lat głos członków Stowarzyszenia Elektryków Polskich zabrzmiał w Gmachu Sejmu RP. Jak wiemy 22 stycznia br. zostało zorganizowane Seminarium naukowo-historyczne pn. „Elektryka polska - od rozbiorów do połowy XXI wieku”. Ze względu na rangę bezpośrednich kontaktów z posłami i senatorami bardzo starannie przygotowany został ich program. Złożyły się na nie trzy części, które sukcesywnie relacjonowane będą na łamach Newslettera Tydzień w SEP. Pierwszą stanowiły wystąpienia najbardziej oficjalne, nawiązujące merytorycznie do otwieranej w kuluarach Sejmu wystawy pt. „Elektryka polska - od rozbiorów do początków III RP”. Gości zgromadzonych w westybulu przed Salą Posiedzeń Sejmu powitali kolejno: dr hab. inż. Sławomir Cieślík, prof. PBS – prezes Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Marszałek Sejmu RP Szymon Hołownia oraz dr inż. Piotr Szymczak – kurator wystawy, a także poseł dr inż. Stanisław Lamczyk. Ze względu na rangę słów, które usłyszeli uczestniczący w akcie przecięcia wstęgi symbolicznie otwierającego ekspozycję, przemówienia będą szerzej prezentowane w TWS.

Kolejny moduł Seminarium stanowiło sześć wystąpień indywidualnych o szerokim spektrum tematycznym, powiązanych zarówno z historią, jak i problemami aktualnymi nurtującymi społeczność elektryków oraz gremia polityczne odpowiadające za zaopatrzenie społeczeństwa w energię.

Pod sprawnym przewodnictwem prof. dr. hab. inż. Mariusza Malinowskiego (Politechnika Warszawska) oraz prof. dr. hab. Michała Kopczyńskiego (Uniwersytet Warszawski) kolejno prezentowali swe referaty:

-  dr inż. Piotr Szymczak, Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie – *Zarys rozwoju polskiej elektryki,*
-  doc. dr inż. Wojciech Urbański, Politechnika Warszawska – *Pierwsza ustawa elektryczna,*
-  mgr inż. Lech Żak, przewodniczący Rady Firm Przemysłu Elektrotechnicznego i Energetyki Stowarzyszenia Elektryków Polskich – *Osiągnięcia w elektryfikacji kraju,*
-  dr inż. Andrzej Wilk, przewodniczący Sekcji Technik Informatycznych Stowarzyszenia Elektryków Polskich – *Wyzwania cyfryzacji,*
-  dr Piotr Rataj, Pracownia Historyczna Stowarzyszenia Elektryków Polskich – *Początki kształcenia elektryków,*
-  dr hab. inż. Marek Jasiński, prof. PW, przewodniczący Polskiej Sekcji Institute of Electrical and Electronics Engineers (IEEE) – *Wybitni polscy naukowcy, czym są Kamienie Milowe IEEE dla ludzkości.*

Wymienione referaty sukcesywnie przedstawiane będą również w niniejszym periodyku Stowarzyszenia, a zainauguruje je relacja doc. dr. inż. Wojciecha Urbańskiego z Politechniki Warszawskiej.



Podsumowaniem tego pracowitego forum Stowarzyszenia Elektryków Polskich w Sejmie był panel dyskusyjny „Energetyka jutra – bezpieczeństwo pokoleń”. Wzięli w nim przedstawiciele kadry zarządczej największych firm oraz organizacji opiniotwórczych: prof. Wojciech Myślecki, ekspert sektora energetycznego i przewodniczący Rady Nadzorczej Spółki Ekoenergetyka – Polska S.A.; Wojciech Tabiś, prezes Agencji Rynku Energii; Henryk Kaliś, prezes Zarządu Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu oraz Izby Energetyki Przemysłowej i Odbiorców Energii oraz Rafał Czaja, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Efektywności im. prof. Krzysztofa Żmijewskiego, którzy gorąco debatowali nad problemami współczesnej energetyki, a ich dyskusję moderował prezes SEP Sławomir Cieślik.

PIERWSZA USTAWA ELEKTRYCZNA

Historię polskiego prawodawstwa iluminują wyjątkowe akty zasługujące na szczególną uwagę. Szczególnym unikatem w tym względzie zdaje się być pierwsza polska USTAWA ELEKTRYCZNA, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 21 marca 1922 roku. Do dziś stanowi wzór dla komisji sejmowej zajmującej się przygotowaniem nowego prawa energetycznego.

Kraj po zakończeniu I wojny światowej przedstawiał obraz tragiczny. Hekatomba zabitych i rannych, panująca nędza, głód - określały punkt startu samodzielnego bytu. Duża część terytorium była dotknięta zniszczeniami i rekwizycjami, granice państwowe nie ustalone i trwały walki o nie, szalała inflacja, a Polska stanowiła zlepek 3 istotnie różnych porzbirowych obszarów. Szczególne dewastacje dotknęły energetykę. Dodatkowo prowadzona wcześniej

elektryfikacja była we wszystkich zaborach bezplanowo, budowano w większości elektrownie komunalne, i to w dużych miastach, często jeszcze prądu stałego.

Według prawa obowiązującego w Rosji, Prusach i Austrii dla budowy linii elektrycznych przy korzystaniu z dróg miejscowych należało zawierać kontrakty koncesyjne z poszczególnymi gminami z osobna – ograniczało to elektryfikację tylko do zasięgu lokalnego. O ile w rozwiniętych państwach europejskich roczne zużycie energii elektrycznej *per capita* wynosiło od 100 do 200 kWh, to początkowo w Polsce nieledwie 9 kWh.

Nieodzowność uchwalenia prawa energetycznego z początkiem lat dwudziestych stała się paląca. Od sprawnego zarządzania energią elektryczną zależał rozwój kraju i jego miejsce w powojennej Europie. Świadomość tego była powszechna. Pomyślnym zwieńczeniem kilkunastoletnich zbiegów elit politycznych oraz luminarzy elektrotechniki było uchwalenie w gmachu Sejmu w Warszawie aktu Ustawy Elektrycznej, podpisanego przez:

- Marszałka Sejmu Wojciecha Trąpczyńskiego,
- Prezydenta Ministrów Antoniego Ponikowskiego,
- Ministra Robót Publicznych Gabriela Narutowicza.

Z pewnością Czytelnicy interesujący się historią prawa gospodarczego zauważyli, że każde opracowanie poświęcone Ustawie Elektrycznej przytacza jej zapis w całości. Mocny to dowód skromnej objętości! Tekst w oryginalnej wersji redakcyjnej został zestawiony w 2 szpaltach na niepełnych 2 kartach i składa się z 23 paragrafów i zaledwie 166 wierszy. Paragrafy (artykuły) formułowane są lapidarnie z racjonalnym zakresem ogólności, najdłuższy liczy 27 wersów, najkrótsze - dwa wersy (średnio - zaledwie nieco ponad 7 linii tekstu). Jego uzupełnieniem (a właściwie kolejną częścią) stały się akty wykonawcze - Rozporządzenia Ministra Robót Publicznych, których do 1949 roku przyjęto 17.

Redakcja zapisów Ustawy Elektrycznej z 1922 roku jest głęboko osadzona w kodzie kulturowym epoki. Autorzy są bardzo oszczędni w drobiazgowym objaśnianiu swych intencji, są przekonani, że odbiorcy - przedstawiciele zarządów firm energetycznych, będą je interpretować prawidłowo starając się dopełnić skrupulatnie umów.

Twórcy analizowanego dzieła stanęli przed jeszcze jednym poważnym problemem, który zupełnie umyka współczesnym elektrykom. Po prostu ich nie dotyczy! A jego materia odnosi się do... języka. Elektrotechnika rozwinęła się w XIX wieku, kiedy Polska pozostawała pod zaborami i Polacy posługiwali się fachowym językami, które ukształtowały się w trzech oddzielnych regionach. W wolnej już Polsce porozumiewać się elektrykom, przygotowywać dokumenty, kształcić nowe kadry było po prostu bardzo trudno. Realia podobne stanowiły ogromny problem także dla innych nacji, choćby dla budowanej niemal od zera marynarki handlowej i wojennej.

Podsumowując – marzec 1922 roku darował polskim energetykom drogowskaz działań na dziesiątki kolejnych lat. To na *barkach gigantów* - polskich elektrotechników epoki *fin de siècle*, powstać mogło dzieło o wysokich walorach i kulturze języka, poprawne terminologicznie i precyzyjnie odpowiadające potrzebom wytwórców oraz odbiorców energii elektrycznej.

Do zasadniczych postanowień Ustawy należało wprowadzenie:

- obowiązku pozyskiwania uprawnień rządowych na wytwarzanie, przetwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energii elektrycznej,

- prawa wyłączności dla uprawnionego na określonym terenie,
- prawa korzystania na określonych Ustawą warunkach z terenów zarówno publicznych, jak i prywatnych dla budowy urządzeń sieciowych,
- zobowiązania uprawnionego do dostawy energii elektrycznej z uwzględnieniem maksymalnych taryf, w zgodzie z przewidzianym uprawnieniem,
- zasady przejścia zakładu energetycznego na własność państwa po wygaśnięciu uprawnienia lub w trybie przedterminowego wykupu.

Po ukazaniu się Ustawy i Rozporządzenia wykonawczego do niej i opracowaniu formularza uprawnień rządowych rozpoczęło się w roku 1924 wydawanie uprawnień zarówno wielkim, jak bardzo małym przedsiębiorstwom. Uprawnienie nr 1 przypadło Elektrowni Okręgowej w Pruszkowie. Moc prawną uzyskało ono 17.06.1924 roku. W początkowych i w kolejnych uprawnieniach rządowych pieczołowicie formułowano przepisy zabezpieczające odbiorców przed złą wolą koncesjonariuszy. Sprawnie także znormalizowano dopuszczane wartości napięć i częstotliwość prądu! Ogólna liczba uprawnień wydanych do 1 stycznia 1939 roku wyniosła aż 366.

Przedsiębiorstwa legitymujące się uprawnieniami energetycznymi wykonywały lojalnie swoje zobowiązania. Nie było wypadku ich cofnięcia. W celu ochrony interesów szerszych warstw ludności uprawnienia zawierały, oprócz wskazania maksymalnych opłat, zobowiązania wykonywania przez koncesjonariusza przyłączy sieciowych. Inspekcje zakładów energetycznych odbywające się kilka razy w roku były nie tylko instytucją kontroli, ale także poradnictwa i arbitrażu. Rola mediacji stron była szczególnie ważna w przypadkach nierzadkich zatargów odbiorców z koncesjonariuszami, a dotyczących wysokości taryf, kosztów wykonania przyłączy itd.

Wejście w życie zapisów Ustawy stało się silnym impulsem elektryfikacji Polski. Już w roku jej opublikowania rozpoczęto betonowanie zapory Elektrowni Gródek, wkrótce uruchomiono siedem nowych elektrowni wodnych: Drzeżewo na Łupawie, Grajówkę na Bobrze, Gucisz na Myśli, Likowo na Redze, Rosów na Radewi, Skarszów na Szkotewce i Szklarską Porębę II na Kamiennej.

Nieco później, w latach 1927-29 w miejscowości Świerczków koło Tarnowa (nazwanej później Mościce), zostały wybudowane nowoczesne zakłady nawozów azotowych z elektrownią ciepłą o mocy ok. 25 MW. Na ubogo dotąd zagospodarowanych obszarach powstał zaczątek nowoczesnego przemysłu ciężkiego. Podjęte z sukcesem inwestycje były zaczynem idei stworzenia silnie zindustrializowanego Centralnego Okręgu Przemysłowego – COP, do którego stopniowo dołączano obszary województwa lubelskiego oraz rejony Sandomierza i Rzeszowa. Na terenach tych zaczęto lokalizować coraz więcej zakładów przemysłów metalowego i chemicznego. Zakłady COP zapewniły pracę na terenach dotkniętych największym bezrobociem, a budowa infrastruktury towarzyszącej podniosła poziom cywilizacyjny tych terenów. Były okresy, gdy na rozwój COP-u przeznaczano blisko 60% całości wydatków inwestycyjnych państwa.

Ustawa Elektryczna pośrednio wspierała plany budowy COP – silnie wzmacniała prężność działań stymulujących równomierne pokrycie państwa siecią linii energetycznych i przydawała urzędom centralnym odpowiednie temu narzędzia. Budowano linie niskich i wysokich napięć, elektrownie ciepłe (Stalowa Wola), jak wspomniano już – poważnie inwestowano w energetykę wodną. W latach trzydziestych XX wieku rozpoczęto wznoszenie kolejnych siłowni w Czchowie,

Czorsztynie oraz Rożnowie na Dunajcu, w Porąbce na Sole, w Solinie, Myczkowcach i Łukawcu na Sanie. Ogółem do czerwca 1939 roku uruchomiono w Polsce 1032 elektrownie o mocy 1819 megawatów. Wyprodukowały one łącznie 3,7 mld kWh, czyli ok. 107 kWh na jednego mieszkańca (dane z 1938 r.).

Ustawa Elektryczna z 1922 r. była wyjątkowo nowoczesna – była pierwszą tej branży ustawą, w której strona prawno-gospodarcza elektryfikacji została ujęta jasno i konsekwentnie. Akt stał się punktem wyjścia do rozpoczęcia planowej i racjonalnej elektryfikacji całego państwa. Przesunął punkt ciężkości odpowiedzialności za elektryfikację z samorządów na państwo.

Doświadczenie kilkunastu kolejnych lat, zwłaszcza okresu kryzysu gospodarczego w latach 1929-33, potwierdziły w pełni celowość wydania Ustawy Elektrycznej 1922, jako aktu normatywnego będącego fundamentem rozwoju elektryfikacji kraju i normującego warunki udzielania uprawnień elektrycznych.

Środowisko elektryków zrzeszone w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich swym wcześniejszym, wieloletnim zaangażowaniem istotnie przyczyniło się do wypracowania idei Ustawy, było aktywnym partnerem podczas jej redagowania, krytycznie wskazywało usterki w zapisach, z zaangażowaniem realizowało umowy w codziennej praktyce.

O wysokich kompetencjach prawnych i umiejętnościach trafnego tworzenia planów rozwoju państwa przez elity gospodarcze II Rzeczypospolitej świadczy 40 letni okres obowiązywania Ustawy Elektrycznej. Nie anulowały jej ani nowe władze Polski Ludowej po 1945 roku, ani nacjonalizacja energetyki w 1946 roku, wprowadzenie planowej gospodarki energetycznej w roku 1947. Ostatecznie została zastąpiona *Ustawą o gospodarce paliwowo-energetycznej* z 30 maja 1962 roku.

Ustawa stworzyła podstawy rozwoju nie tylko systemu elektroenergetycznego, a także budowała etykę pracy polskich elektroenergetyków, którzy byli w stanie skutecznie działać w trudnych czasach wojny, podnosili następnie energetykę z ruin i rozwijali w okresie gospodarki socjalistycznej.

opracowanie: Wojciech Urbański